

Wpływ ks. Stanisława Grodzickiego T. J. na tłumaczenie Biblii ks. Jakuba Wujka T. J.

Największą zasługą ks. Wujka, która zjednała mu nieśmiertelną sławę, był przekład Pisma św. na język polski. Dotychczas katolicy polscy mieli do dyspozycji jedynie *Biblię* Jana Leopoldy, wydaną w Krakowie w 1561 i 1573 r., która nie była całkiem wierna i dokładna, a pod względem językowym pozostawiała wiele do życzenia. Dysydenci zaś polscy chlubili się kilku przekładami, a wśród nich znakomitą, choć w wielu miejscach sfalszowaną, *Biblią Radziwiłłowską*, wydaną w roku 1563 w Brześciu nad Bugiem.

Kiedy więc jezuici zjawili się w Polsce i rozpoczęli intensywną działalność nad odrodzeniem katolicyzmu, oczy całego społeczeństwa, przywiązanego do Kościoła, zwróciły się w ich stronę, spodziewając się z ich rąk otrzymać odpowiednie tłumaczenie Pisma św. Inicjatywa miała wyjść od prymasa, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Stanisława Karnkowskiego, przyrzekającego pokryć koszty wydania.

Jako najodpowiedniejszego do tego zadania wysuwano ks. Wujka ¹⁾, który od października 1579 r. pełnił obowiązki rektora

¹⁾ *A. Bolognetti nuntii apostolici in Polonia epistolae et acta* ed. E. Kuntze, (*Mon. Pol. Vat.* VI), Cracoviae 1938, Nr 324, s. 580, list Marcina Laterny T. J. do generała, Aquaviva z Sandomierza 29. IX. 1583: „Quoniam autem R. P. Vangrovicius illic (Siedmiogród) morabitur, non esset forsitan, A. R. Pater inutile regno huic, ut si forte pautiores illi curae laboresque incumberent, biblia in linguam verteret polonicam, nam et parum eleganter translata et vitiose, quod gravius est, improprieque ex latino idiomate in nostrum conversa sunt. P. autem Vangrovicius hebraice didicit, in grecis versatus est, Polonus Semicicero

w Koloszwarze w Siedmiogrodzie. Jego biegłość w języku hebrajskim i greckim i na pół cycerońska jego polszczyzna najbardziej predestynowały go do tego, gdyż w opanowaniu języka greckiego i polskiego mógł z nim rywalizować jedynie Warszewicki, a w języku polskim z nimi oboma jedynie Skarga.

Jezuici polscy ²⁾, zebrani na kongregacji prowincjonalnej w Kaliszu w 1584 r., wiele dyskutowali nad tą sprawą i zwrócili się z prośbą do generała Klaudiusza Aquaviva, aby postarał się o odpowiednie pozwolenie u papieża, a prowincjałowi polskiemu polecił wyznaczyć kilku biegłych teologów, którzy by przełożyli Biblię na język polski, zaczynając od Nowego Testamentu, gdyż *takie jest życzenie wielu*. Odpowiedział im generał w lutym następnego roku: *Prosiliśmy o to papieża, który dał pozwolenie, byleby wyznaczono odpowiednich mężów i aby następnie przekład poddano dokładnej cenzurze*. Wobec tego prowincjał polski, Jan Paweł Campano, po radzie z najwybitniejszymi jezuitami polskimi dzieło to zlecił ks. Wujkowi.

Jednak wielki brak ludzi, o których zewsząd wołano, i wybitne zdolności administracyjne ks. Wujka nie pozwoliły oderwać go od innych zajęć. Nie zraził się tym ks. Wujek, lecz z właściwą sobie energią i zapałem zabrał się do pracy, mimo najrozmaitszych obowiązków. Mianowany w 1587 r. wiceprowincjałem w Siedmiogrodzie pociągnął ze swymi księgami na południe i tam wśród trosk i pracy nad urządzaniem prowincji i wychowaniem ks. Zygmunta Batorego nie zaniedbywał pracy pisarskiej ³⁾.

W r. 1588 ks. Zygmunt ⁴⁾, syn i następca ks. Krzysztofa Batorego, pod naciskiem dysydentów siedmiogrodzkich skazał je-

est, quamvis in duobus postremis facile de palma cum illo certabit R. P. Varsevicius, in ultimo vero cum utroque R. P. Skarga“.

²⁾ Rkp. Bibl. Narod. w Wiedniu, Nr 11977, Acta Congr. Prov. Pol., p. 54.

³⁾ Sygański J. ks., *Ks. J. Wujek z Wągrowca w świetle własnej korespondencji*, Kraków 1914, s. 39 i nn.

⁴⁾ Tamże, s. 42.

zuitów na wygnanie, którzy rozjechali się w różne strony. Ks. Wujek udał się do Polski i w maju następnego roku objął rządy w domu profesów św. Barbary w Krakowie⁵⁾. Korzystając z okazji, ogłosił drukiem w 1589 r. dziełko *De Transsubstantiatione*, tj. o przemienieniu istności w Najśw. Sakramencie eucharystycznym katolickie rozbieranie..., a w następnym *O Bóstwie Syna Bożego i Ducha Św...* W tym też czasie w ręce trzech cenzorów, mianowanych przez prowincjała, Pawła Campano, oddał tłumaczenie Nowego Testamentu, które wnet powędrowało do drukarni, gdzie już w pierwszej połowie sierpnia 1590 r. wybito jeden arkusz⁶⁾.

Tymczasem przyjechał do Polski z Rzymu wizytator, Ludwik Maselli, do którego najpoważniejsi ojcowie zwrócili się z uwagą, że przy przekładzie ks. Wujek nie zachował wszystkich przepisów zawartych w pozwoleniu papieskim i generalskim, zwłaszcza, że cenzorzy nie byli obecni przy tłumaczeniu. Wobec tego wizytator kazał wstrzymać druk, a do Krakowa zwołał uroczystą konsultę, w której wzięli udział: Paweł Campano, Piotr Skarga, Stanisław Warszewicki i kilkunastu innych. Wszyscy zebrani zbadawszy dokładnie rękopis ks. Wujka, orzekli jednomyślnie, że przekład ten przewyższa wszystkie inne i dlatego powinien być ogłoszony drukiem, choć niektórzy woliliby widzieć go trochę jaśniejszym. Kiedy zaś przeczytano pozwolenie papieskie i generalskie, wszyscy byli zdania, że trzeba wyznaczyć trzech cenzorów, którzy by wraz z Wujkiem jeszcze raz przedyskutowali całe tłumaczenie. Wizytator zaraz wyznaczył do tej pracy Warszewickiego, Justa Raba i Łukasza Zielawszczyka, mającego lada chwila powrócić z Rzymu. Lecz zanim Justus przybył z pracy misyjnej w Mołdawii, grasująca w Krakowie w 1591 r. zaraza zabrała z tego świata Łukasza Zielawszczyka i Warszewickiego, który przeglądnął dokładnie rękopis ks. Wujka i pozostawił duży foliał cenzury. I tak cała sprawa się odwlekła. Dopiero po wygaśnięciu zarazy Ludwik

⁵⁾ Wielewicki J. ks., *Dziennik spraw domu św. Barbary w Krakowie*, (*Script. Rer. Pol. VII, Cracoviae 1881, s. 127 i nn.*).

⁶⁾ Archiwum Generalne Zakonu w Rzymie (A. S. J.), Germania, t. 171, f. 3, P. Maselli ad P. Generalem Braunsbergae, 9. I. 1593.

Maselli, który 10 września tego roku został prowincjałem polskim, dodał Justowi Jakuba Safarniusa i Szymona Fridelisa, których jedynie miał pod ręką, i polecił im wraz z Wujkiem przedyskutować całe tłumaczenie. Po tych zabiegach prowincjał, poruszony prośbami i łzami ks. Wujka, oddał dzieło do druku, co wywołało wielką radość w całej prowincji ⁷⁾).

Tylko niektórzy wyrażali wątpliwość, czy wypada umieścić na początku nazwisko ks. Wujka, który przecież najwięcej przyczynił się do tego dzieła, czy też może lepiej będzie je pominąć, aby czytelnicy sądzili, że tłumaczenia dokonało kilku członków zakonu. Sprawę na korzyść Wujka rozstrzygnął generał, Klaudiusz Aquaviva ⁸⁾).

Jeden ks. Grodzicki ⁹⁾ raz po raz niepokoił w tej sprawie generała i prowincjała licznymi listami, wyrażając obawę, że ks. Wujek w przekładzie zwraca więcej uwagi na sens zaczerpnięty z tekstu greckiego, niż na słowa. Stąd jezuici polscy nie będą już mogli swobodnie zarzucać przeciwnikom sfałszowanie Pisma św., gdyż to samo oni będą mogli wytykać naszemu tłumaczeniu. Po wtóre ks. Wujek za bardzo trzyma się Biblii Brzeskiej, która jest najgorszą ze wszystkich, na co zwrócił już uwagę ś. p. Warszewicki i inni wybitni ojcowie. Po trzecie łatwo stąd może wyniknąć rozdwojenie wśród samych jezuitów. Nikogo bowiem nie będzie można zmusić, aby bronił błędów wytykanych w tym tłumaczeniu.

Radzi więc wstrzymać drukowanie, gdyż zachodzi obawa, aby Kościół Boży nie poniósł stąd więcej szkody niż pożytku. A jeżeli to już jest niemożliwe, to trzeba trzymać się w tłumaczeniu ściśle Wulgaty, potwierdzonej przez sobór trydencki,

⁷⁾ T a m ż e.

⁸⁾ A. S. J., Germania, t. 170, f. 196, P. Maselli ad P. Generalem in pago Jaroslaviensi 20 Julii 1592: „Sunt aliqui, qui dubitant an versioni Novi Testamenti, quae nunc sub praelo est, debet praefigi nomen P. Jacobi Vuieci, qui potissimum vertit, an vero taceri, ut intelligatur a pluribus de Societate non ab uno versum. Nestio quid P. V. ea de re sentiat...“

⁹⁾ A. S. J., Germania, t. 170, f. 95, P. St. Grodicius ad P. Generalem Vilnae 31. III. 1592.

i tłumaczyć słowo za słowem, nie bacząc wcale, aby przekład był piękny, byleby był wierny i nieskażony. Inna bowiem jest rzecz pisać coś mniej ważnego, co w razie błędu łatwo można poprawić lub pominąć, inna rzecz wydać dzieło, skąd mają być uzasadniane dogmaty wiary, gdzie najmniejszy nawet błąd płynący z nieuwagi jest bardzo wielki i może spowodować wielkie szkody. Dlatego poleca, aby nie jeden, ale przynajmniej trzech pracowało razem nad przekładem, którzy by wszystkie wątpliwe miejsca razem omawiali i ustalali na podstawie Wulgaty, gdyby zaś wszyscy trzej nie mogli się na coś zgodzić, niech się radzą innych przez prowincjała do tego specjalnie wyznaczonych, abyśmy przez to tłumaczenie nie stracili tej powagi, jaką się obecnie cieszymy.

Pod wpływem listów Grodzickiego generał pisał w tej sprawie parę razy do prowincjała polskiego, polecając mu wielką ostrożność, na co między innymi w grudniu 1592 r. otrzymał taką odpowiedź: *W ogóle¹⁰⁾ sędzę, że w sprawie przekładu Nowego Testamentu, dokonanego przez O. Wągrowiusa, już innym razem pisałem obszernie do W. W. Przypuszczam, że i O. Campano poinformował dostatecznie W. W. zwłaszcza zaś o podjętych w tej sprawie wszystkich moralnie możliwych staraniach... To chciałem tylko zaznaczyć, że w przekładzie Psalmów, nad którymi teraz pracuje, raczej zwraca uwagę na treść niż na słowa, zwłaszcza w trudniejszych miejscach. Upomniałem go również listownie, aby nic nie stanowił o wydaniu Psalmów aż do czasu kongregacji prowincjonalnej. Wtedy bowiem najwybitniejsi teologowie w prowincji będą mogli rozstrzygnąć tę sprawę. Ale pozwoliłem mu dalej pracować nad tłumaczeniem Psalmów i innych ksiąg Pisma św.*

W maju 1592 r. generał mianował przełożonym domu św. Barbary w Krakowie Garzię Alabiano, długoletniego spowiednika kardynała Jerzego Radziwiłła, który z Wilna przeniósł się na stolicę biskupią w Krakowie. Ucieszył się z tego prowincjał, gdyż Wujek zajęty pisaniem i wydawaniem swych dzieł,

¹⁰⁾ A. S. J., Germania, t. 170, f. 310, P. Maselli ad P. Generalem, Vilnae 10. XII. 1592.

trochę za mało czasu poświęcał trosce o współbraci zakonnych, zwłaszcza w czasie panującej zarazy¹¹⁾. Ks. Wujek pozostał nadal w Krakowie i pilnował druku Nowego Testamentu, który ukazał się w połowie 1593 r.

15 lipca 1593 r. rozpoczęła się kongregacja prowincjonalna¹²⁾ w Pułtusku, gdzie wiele rozprawiano nad przekładem Nowego Testamentu, w czym bardzo ruchliwy był ks. Grodzicki. Zebrani ojcowie wybrali Wujka i Grodzickiego, którzy wraz z prowincjałem udali się do Rzymu na piątą kongregację generalną, gdzie jeszcze raz omówili z generałem sprawę tłumaczenia. Prawdopodobnie pod wpływem generała, odpowiednio przekonanego przez Grodzickiego, w r. 1594 wydał Wujek po raz drugi Nowy Testament, znacznie przerobiony i dostosowany do Wulgaty Klementyńskiej, która ukazała się w r. 1592¹³⁾.

Ponieważ Ludwik Maselli został obrany asystentem włoskim i więcej do Polski nie wrócił, przeto Wujek i Grodzicki zabrawszy ze sobą Hieronima Stefanowskiego, który w tym czasie ukończył studia teologiczne w Gregorianum, wybrali się do ojczyzny i 22 marca 1594 r. stanęli w Krakowie¹⁴⁾. Po Niedzieli Białej Wujek i Stefanowski udali się do Poznania, gdzie Wujek zabrał się do dalszej pracy nad tłumaczeniem Starego

¹¹⁾ Tamże, f. 180 „Circa Domum S-tae Barbarae illud primo significandum occurrit; divina providentia factum esse quod Superior a R-da P. V. sit mutatus: nam in hac visitatione multo minorem illum satisfacere reperi, quam in praecedenti, idque duas ob causas, tum quia plerisque videatur in illa tempore pestis dispersione non satis bene et prudenter circa cura nostrorum, maxime vero infirmorum, se gessisse, tum quod ut plurimum nimis dure subditos excipiat, totus suis scriptionibus et impresionibus intentus. Absoluta ergo impressione Novi Testamenti, quam prae manibus habet, ibit Posnaniam ut ibi cum duabus vel tribus, qui in linguis et Theologia versati sunt, opus hoc translationis universae Bibliae absolvat, nisi aliud R-da P. V. ordinaverit...”

¹²⁾ Wielewicki J. ks., *Dziennik spraw domu św. Barbary*, t. I, s. 168 i nn.

¹³⁾ Archutowski J. ks., *Ks. J. Wujek*, Podręczna Enc. Kośc., t. 43—44, s. 43.

¹⁴⁾ A. S. J., *Germania*, t. 172, f. 109, P. Grodicius ad P. Generalem, Cracoviae 25. III. 1594.

Testamentu, a Stefanowski poświęcił się nauczaniu młodzieży w tamtejszych szkołach ¹⁵⁾).

We wrześniu tegoż roku rządy w kolegium poznańskim objął ks. Grodzicki i od razu przystąpił do przeprowadzenia jak największych oszczędności, aby jak najprędzej zdobyć odpowiednie fundusze konieczne na rozbudowę gmachów i powiększenie fundacji, aby w stolicy Wielkopolski otworzyć akademię na wzór wileńskiej. Zwrócił również uwagę na ks. Wujka, zatopionego w swojej pracy. 23 grudnia 1594 r. pisał między innymi do generała: *Proszę W. W., aby uwolniła to kolegium od O. Bosgrave, który tu jest nieużyteczny (zwłaszcza, że między innymi ma także O. Wujka, który nie pracuje dla kolegium, lecz tylko pisze. Utrzymanie zaś jego kosztuje tyle, co dwóch albo trzech innych. Albowiem nie tylko podają mu wino dwa razy dziennie, ale także z dochodów kolegium utrzymuje się jeszcze jego pisarz świecki, co nie bardzo zgadza się z naszymi przepisami zakonnymi. Zwłaszcza że Ojciec ma w depozycie pieniądze, otrzymane jako jałmużnę od arcybiskupa i od innych benefaktorów. Może więc przynajmniej pisarza można by z nich utrzymywać. Prosimy, aby W. W. raczyła nas w tej sprawie poinformować)* ¹⁶⁾. Jak tę sprawę rozstrzygnął generał, dokładnie nie wiemy. Prawdopodobnie uwzględnił prośbę Grodzickiego, gdyż w dalszej korespondencji nie ma już o niej wzmianki. Wujek zaś pozostał w Poznaniu do połowy 1595 r. i w r. 1594 ogłosił drukiem w Krakowie przetłumaczony Psalterz.

Tymczasem na sejmie walnym, odprawionym w Białogrodzie 16 maja 1595 r., ks. Zygmunt Batory, chcąc naprawić swój poprzedni błąd, za jednomyślną zgodą wszystkich stanów przywrócił jezuitów w Siedmiogrodzie ¹⁷⁾. Przełożeni zaczęli się oglądać za odpowiednim mężem, który mógłby przystąpić do organizacji wskrzeszonej prowincji. Znowu los padł na ks. Wujka, mimo że zdrowie jego zawsze słabe obecnie było już

¹⁵⁾ Tamże, f. 143, P. Jac. Vuiecus ad P. Gener. 19 Aprilis 1594.

¹⁶⁾ A. S. J., Germania, t. 173, f. 275, P. St. Grodicius ad P. Generalem Posnaniae 23. XII. 1594.

mocno nadwreżone wiekiem i różnymi pracami. Jako wzorowy zakonnik spakował swoje księgi i 19 września 1595 r. wyruszył do Siedmiogrodu. Tu wśród najrozmaitszych trudów i kłopotów umiał znaleźć jeszcze trochę wolnego czasu poświęcanego pracy nad tłumaczeniem Biblii. Dzieła dokonał z początkiem lipca 1596 r. i zaraz wysłał rękopis do Polski z prośbą o oddanie go do cenzury. Sam również spełniwszy swe zadanie w Siedmiogrodzie podążył do ojczyzny. Pracując piórem do ostatniej chwili w domu św. Barbary w Krakowie, 27 lipca 1597 r. dokonał pełnego zasług żywota, nie doczekawszy się wydania swego największego dzieła.

Po jego śmierci na kongregacji prowincjonalnej odbytej w Pułtusku 11 sierpnia 1597 r. wyznaczono pięciu najwybitniejszych teologów i lingwistów w prowincji: Stanisława Grodzickiego, Adriana Radziwińskiego, Justa Raba, Jana Branta i Marcina Łaszczka i polecono im w ciągu dwóch lat przeprowadzić gruntowną cenzurę tłumaczenia Biblii, dokonanego przez ks. Wujka¹⁸⁾.

Dzieła tego dokonał w Poznaniu Grodzicki wraz z Radziwińskim i Brantem, którzy w ciągu roku¹⁹⁾ przerobili całe tłumaczenie ks. Wujka, dostosowując je do drugiego wydania Wulgaty Klementyńskiej²⁰⁾ z r. 1593.

To ścisłe i niewolnicze trzymanie się Wulgaty na ogół niekorzystnie wpłynęło na piękność języka i jasność tłumaczenia²¹⁾. Niewiele bowiem jest miejsc poprawiających z korzy-

¹⁷⁾ Sygański J. ks., *Ks. J. Wujek z Wągrowca w świetle własnej korespondencji*, Kraków 1914, s. 50 i nn.

¹⁸⁾ Wielewicki, *Dziennik...*, t. I, s. 238.

¹⁹⁾ W kronice kolegium poznańskiego czytamy o tym: „Nec parum honoris addit Collegio censura Bibliorum a P. Wuieco hoc anno pie defuncto, versorum in Polonicam linguam. Erat hic labor a P. Provinciali tribus patribus designatis, qui integro anno magno studio et industria fuit absolutus“. (Rkp. Bibl. Jagiell., Nr 5198, *Annales Collegii Posnaniensis*, t. I, f. 39, Annus 1598).

²⁰⁾ Archutowski J. ks., *Ks. J. Wujek*, Podr. Enc. Kośc., t. 43—44, s. 44.

²¹⁾ Gołąb Julian ks., *O tłumaczeniu Nowego Testamentu przez ks. Jakuba Wujka*, Warszawa 1906, s. 21.

ścią tłumaczenie Wujka. W innych cenzorzy pod wpływem Grodzickiego często myśl samą zaciemnili. Najmniej zmian i poprawek dokonali w Ewangelii św. Jana, więcej u św. Łukasza, a najwięcej w listach św. Pawła, które w wydaniu z r. 1593 były tłumaczone wolno i z licznymi dodatkami znaczo-nymi w tekście kursywą ²²⁾).

Stąd między tekstem Wujkowym z r. 1593 i 1594 a tekstem z r. 1599 są tak znaczne różnice, że tekst z r. 1599 można by uważać raczej za drugie tłumaczenie, niż za trzeci tekst Wujkowego przekładu ²³⁾. Przekład Wujka jest bardziej wolny, jasny, prosty i pełen powagi, odpowiadającej księgom świętym. Największą jego zaletą jest piękność i czystość polszczyzny, nie ustępująca w niczym językowi Skargi. Jest to tym większa zaleta ks. Wujka, że musiał łamać pierwsze trudności i prawie stwarzać język teologiczny.

Przekład z roku 1599 jest możliwie najbardziej dosłowny. Autorzy jego, pragnąc dać społeczeństwu jak najwierniejsze tłumaczenie, mniej zwracali uwagi na piękno języka ojczystego. Na zewnątrz przedstawia się okazale. Druk jest gotycki, tekst w dwóch kolumnach. Na odwrocie karty tytułowej znajduje się Orzeł Polski, otoczony herbami i chorągwiami prowincji i województw. Po karcie tytułowej następuje dedykacja *Zygmuntowi III, Królowi Polskiemu i Szwedzkiemu, Wielkiemu Księciu Litewskiemu, w Krakowie, w domu Soc. Jesu u św. Barbary, 25 Aug. 1599 w dzień św. Ludwika króla... W. K. M. Naszego Miłościwego Pana, Najniższy służy y bogomódlcy kapłani zakonu S. J.* Dalej następuje list prymasa Karnkowskiego, wydawcy dzieła i Apparatus sacer, tj. przygotowanie do pobożnego czytania ksiąg Pisma św., wreszcie obszerny wstęp obejmujący 11 rozdziałów.

Ukazanie ²⁴⁾ się w r. 1599 nowego tłumaczenia Pisma św. było epokowym wydarzeniem w Kościele polskim, które rado-

²²⁾ Tamże.

²³⁾ Tamże, s. 23 i nn.

²⁴⁾ Archutowski, *Ks. J. Wujek*, Podr. Enc. Kośc., t. 43—44, s. 44—45.

ścią i dumą napełniło całe społeczeństwo katolickie. Między innymi Jan Januszewski, wydając w r. 1600 *Statuta Koronne*, pisał w dedykacji do Mikołaja Firleja, wojewody krakowskiego: *Jest się z czego cieszyć, jest za co Bogu dziękować, że teraz w rękach swych piastujemy Biblię św. przez ks. Jakuba Wujka, Teologa Societatis Jesu dostatecznie, wiernie, prawdziwie i wedle potrzeby na polskie przelożoną. Pragnęły tego wieki przeszłe, pragnęli ojcowie i przodkowie nasi, pragnęli i my sami; terażemy tego doczekali, niech będzie Pan Bóg pochwalony!* A prymas polski, Stanisław Karnkowski, przekład ten uważał za jeden z dziesięciu znaków szczodroblewości Bożej, jącie nawiedziły Polskę za jego pamięci.
